



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 22 MARCA 1948 ROKU.

Nr 81 (1009)

## Nowe pogwałcenie układu

### o wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Niemcami Protest ZSRR na Radzie Kontroli w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na posiedzeniu Rady Kontroli marszałek Sokołowski wystąpił z wnioskiem o postawienie na porządku dziennym deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec.

Przedstawiciele trzech pozostałych mocarstw sprzeciwili się temu wnioskowi bez uzasadnienia swego stanowiska. W tym stanie rzeczy marszałek Sokołowski oświadczył, że o ile pozostali członkowie Rady Kontroli odmawiają dyskusji w sprawie deklaracji trzech państw, dotyczących Niemiec, — to należy uważać, że w ich mniemaniu Rada Kontroli nie jest organem kontrolnym nad Niemcami.

Mocarstwa zachodnie — powiedział marszałek Sokołowski — traktują Radę Kontroli, jako zasłone, za którą pragną ukryć swą działalność. Następnie marszałek Sokołowski domagał się ujawnienia na Radzie Kontroli wyników konferencji londyńskiej trzech mocarstw. Konferencja londyńska — powiedział marszałek Sokołowski — powzięła pewne uchwały dotyczące Niemiec. Uchwały te muszą być podane do wiadomości Rady Kontroli.

W odpowiedzi na oświadczenie marszałka Sokołowskiego, generał Robertson usiłował polemizować z wywodami przedstawiciela radzieckiego, oświadczaając, że uchwały konferencji londyńskiej „mają charakter prowizoryczny”. Następnie gen. Robertson zadając kłam swym własnym twierdzeniom, podał, że na konferencji londyńskiej nie powzięto żadnych decyzji.

Gdyby powzięto uchwały — zaznaczył gen. Robertson — podano by je do wiadomości Rady Kontroli.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji nie dodali nic nowego do oświadczenia gen. Robertsona.

Marszałek Sokołowski, nie otrzymawszy

zadawalającej odpowiedzi, złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uchylają się od składania Radzie Kontroli sprawozdań ze swej działalności w strefach zachodnich. W ten sposób wstrzymali

oni funkcjonowanie aparatu kontrolnego w Niemczech, utworzonego na podstawie układu międzynarodowego.

Odpowiedzialność za pogwałcenie tego układu spada wyłącznie na nich.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swym postępowaniem dowiedli jeszcze raz, że Rada Kontroli, reprezentująca czterostronną administrację Niemiec z praktycznego punktu widzenia nie istnieje już. Wynika to jasno z zachowania się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na wszystkich poprzednich posiedzeniach Rady Kontroli i jej organów.

Po złożeniu tego oświadczenia marszałek Sokołowski, który przewodniczył posiedzeniu, opuścił wraz ze swymi współpracownikami salę narad.

### Kongres zjednoczenia węgierskich partii robotniczych

BUDAPESZT, PAP. — Komisja polityczna węgierskiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej postanowiła zwołać na dzień 12 czerwca br. kongres zjednoczeniowy obu partii robotniczych. Na kongresie tym na stąpi proklamacja programu i wybór władz zjednoczonej partii robotniczej.

### Giełdźiarze rehabilitują Hitlera

#### Bezczelne próby wybielania zbrodniarzy skazanych na karę śmierci przez Trybunał Norymberski

MOSKWA (PAP) — „Izwestia” stwierdza, że niemieccy przestępcy wojenni mają możnych protektorów w osobach związanych z nimi monopolistów amerykańskich, którzy bronią swych starych przyjaciół. Amerykańscy przyjaciele hitlerowskiego króla armat Kruppa postarali się dla niego o odpowiednich obrońców. Adwokaci amerykańskiej firmy adwokackiej „Vauls and Carroll” wyjechali już do Niemiec, by na zamówienie swych mocodawców amerykańskich wybielać tego zbrodniarza.

Adwokat amerykański Warren Neaggy broni jednego z najbliższych współpracowników Hitlera, b. wiceministra spraw zagranicznych Niemiec hitlerowskich — Weizsackera. Obrona faszystowskiego „sonderfuhrera” Kopfa przez Mac Neila i Pakenhama — pisze dalej „Izwestia” — nie jest już tylko próbą uratowania go od kraty więziennej.

Ministrowie brytyjscy polecają tego zbrodniarza hitlerowskiego jako politycznego działacza obecnym Niemcom.

Dziennik radziecki podkreśla dalej, że w USA i Anglii ukazało się wiele książek, które zmierzają do przedstawienia krwawych katów hitlerowskich — Goeringa, Goebbelsa, Ribbentropa i Rosenberga, a nawet samego Adolfa Hitlera — jako ludzi bogu ducha winnych.

„Pismaków amerykańskich i angielskich — pisze „Izwestia” — mało interesują męczennicy Majdanka, Oświęcimia i Dachau, Żydzi z ghetta warszawskiego, Polacy, Francuzi, Jugosłowianie, Grecy i Czesi rozstrzelani, zaduszeni lub pogrzebani żywcem przez katów hitlerowskich. W Anglii i w USA nie wydaje się nawet książek o ofiarach faszystów, podczas gdy usprawiedliwieniu Hitlera i jego kamaryli faszystowskiej poświęcono dziesiątki tomów”.

Clou tej kampanii ma stanowić zapowiedziany proces symboliczny Hitlera, Ewy Braun, Goeringa, Franka, Streichera i innych zbrodniarzy. Proces ten — jak oświadczył rzecznik anglo-amerykańskiej administracji wojennej — ma ustalić, czy zarzuty wysuwane pod adresem tych osób potwierdzają się...

W związku z tą zapowiedzią „Izwestia” pisze: „wiadomo powszechnie, że przywódcy hitleryzmu zostali już osądzeni i napiętnowani przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze. Wyrok ten był wyrokiem wszystkich narodów miłujących wolność i nie podlega rewizji. Zapowiedziany proces ma na celu wybielenie niemieckiego faszystwu militarne i ekspansji niemieckiej na wschód. Reakcji międzynarodowej potrzebne są dziś znowu kadry militarystów. Znowu więc przekształcają Europę w punkt werbunkowy dla swych na jenników. Nic dziwnego, że Duponty, Rockefellerzy i Morgany przypomniałi sobie swoich starych przyjaciół — faszystów niemieckich, — i zapraszają ich znowu na służbę”.

### Sukcesy Markosa na Peloponezie

#### Powstańcy zdobyli umocnione pozycje faszystów pod Vordonią

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada po daje za pośrednictwem radia Wolnej Grecji kolejny komunikat o działaniach wojennych na Peloponezie, stwierdzający, że wojska demokratyczne rozwijają intensywną działalność na półwyspie Moreas, gdzie odniosły 3 zwycięstwa przeciwko oddziałom Sofulisa i Tsaldarisa. Armia demokratyczna zniszczyła nieprzyjaciela w miejscowości Vordonia, gdzie znajdowały się umocnione pozycje wojsk rządu ateńskiego. Po zacieklej bitwie, stłuczonej z dwiema kompaniami rządu ateńskiego w okolicach miasta Magalupoli, poległo 45 żołnierzy armii ateńskiej i 4 oficerów, resztę zaś w liczbie 125, wzięto do niewoli.

Jeńcy zadeklarowali chęć kontynuowania walki w szeregach armii Markosa. Zlikwidowano również całkowicie w okolicach Tropea batalion faszystowski w sile 195 ludzi. Uratowali się jedynie oficerowie tylko dlatego, że zbiegli natychmiast po rozpoczęciu bitwy. W walce tej po stronie oddziałów Markosa brali udział żołnierze, którzy należeli niegdyś do wojsk rządu ateńskiego, i po znalezieniu się w niewoli przeszli do armii Markosa.

#### NIEPOKÓJ W SALONIKACH

RZYM, PAP. — Według informacji radia Wolnej Grecji, władze faszystowskie w Salonikach manifestują coraz większy niepokój z powodu żywej działalności armii demokra-

tycznej w Macedonii środkowej i przenikaniu oddziałów tej armii w okolice miasta. Prefektura w Salonikach zarządziła przygotowa-

nie schronów i przeprowadzenie ćwiczeń alarmowych. Jednocześnie wzmocniono stan liczebny policji.

### Koleje w Ameryce stają

#### wskutek unieruchomienia kopalń węgla

NOWY JORK (PAP) — Strajk 400 tys. górników amerykańskich trwa. Podano do wiadomości, że wydobycie węgla w Stanach Zjednoczonych zmniejszyło się w ciągu pierwszych 7 dni strajku o 8 milionów ton. W związku z brakiem węgla zmniejszono ruch pociągów towarowych i osobowych. Agencja Associated Press donosi, że

wskutek zmniejszenia ruchu kolejowego 150 tys. kolejarzy jest bez zatrudnienia.

Przywódca związku zawodowego górników John Lewis wyraził zgodę na podjęcie rozmów z przedstawicielami pracodawców. W konferencji, która rozpoczęła się w poniedziałek, wezmą również udział przedstawiciele rządu.

### Polityka Marshalla we Włoszech w obliczu ostatecznego bankructwa

NOWY JORK (PAP) — Znany publicysta amerykański Thomas Reynolds ogłosił w dzienniku „Chicago Sun” swe wrażenia z Włoch. Reynolds podaje, że polityka amerykańska we Włoszech znajduje się w obliczu bankructwa. Rząd amerykański — pisze autor cytowanego artykułu, użył wszelkich możli-

wych środków, łącznie z szantażem i pogrozkami, aby wpłynąć na wynik wyborów. Efekt był wręcz przeciwny. Polityka de Gasperiego jest ogromnie chwiejna. Interwencja amerykańska we Włoszech przysparza Stanom Zjednoczonym i proamerykańskim partiom włoskim coraz więcej wrogów,

# Kogo obdarzy zaufaniem załoga Nowej Tkalni? Lista najlepszych kandydatów

Długo i wnikliwie zastanawiała się organizacja PPR Nowej Tkalni, zanim podała do wspólnej listy związkowej swoich 45-ciu kandydatów. „Swoich”, to nie znaczy samych członków partii, figuruje wśród nich również wiele nazwisk ludzi bezpartyjnych. Każdą kandydaturę omawiano, dyskutowano na zebraniach kół i naradach, każdego z kandydatów poprostu „ogładano przez łupę”.  
 „Ta miewa względy dla swych kumoszek? — tamten zbyt popędliwy?” — wykreślił, wykreślił z listy! I członkowie kół bezlitośnie skreślali nazwiska jednych, a na ich miejsce wstawiali inne, „żelazo-betonowe” — jak to żartobliwie określają towarzysze.



Ryblecka Teofila Gołygowska Stanisława

Jaki jest ostateczny wynik tych cięć i skreśleń? Zdaje mi się, że można pod tym względem śmiało polegać na opinii tow. Kozaka. Ten, gdy się dowiedział, że towarzysze zamierzają wystawić go na kandydata, przeżornie się zastrzegł: „pokażcie mi najpierw pozostałych 44-ch”...

Po przejrzeniu nazwisk oświadczył z miejsca: „dobrze, możecie mnie wpisać”. Nie znalazł widocznie skazy na żadnym z 44-ch nazwisk. A przecież tow. Kozak, stary lewiczek, który całe swe życie walczył o sprawiedliwość, jest bardzo surowy i wymagający w stosunku do ludzi, a szczególnie w stosunku do każdego ze swych współtowarzyszów peperowców.

Kim są pozostali kandydaci?

Towarzysze Stanisław Gabara i Franciszek Jakóbowski — to starzy „Szajbierowcy”, powszechnie tu znani jeszcze z tych czasów, gdy wraz z towarzyszem Witaszewskim stali na czele wszystkich strajków i walk robotniczych Nowej Tkalni, Księżego Miyna i innych oddziałów Szajbierowskiego państwa. Nazwiska ich figurują wśród przechowywanej na pamiątkę przedwojennej kartotece fabrycznej z wiele mówiącym dopiskiem: „niebezpieczny — komunista”.

Ci, co zajmowali kiedyś honorowe miejsce na czarnej liście Szajbiera, znaleźli się dziś na honorowym miejscu listy kandydatów do Rady Zakładowej. Współtowarzysze ich wiedzą, że tak, jak nie zawiedli oni w czasie walk z fabrykantami, tak też nie zawiodą i dziś, gdy klasa robotnicza w swe ręce wzięła fabryki i władzę państwową.

Dobrze znają robotnicy i innych swych kandydatów, wiedzą np., że tow. Gołygowska to nie tylko czołowa przodowniczka na 6-ciu krosnach, nie tylko sercem i duszą oddana instruktorka fachowa młodzieży, lecz też człowiek dobry i uczciwy w każdym calu, wiedzą, że tow. Antoni Derewenda, to człowiek mądry i wnikliwy, że jako majster i jako peperowiec jest takim właśnie, któremu zawierzyć można sprawy załogi fabrycznej.

Dobrze się stało, że na liście kandydatów

znalazła się tow. Ryblecka. Doskonała tkaczka, kobieta mądra, inteligentna i pełna inicjatywy, była do niedawna bezpartyjną. Nie chciała być partyjnaczką tylko z legitymacji — musiała najpierw wszystko przemyśleć, samodzielnie wyrobić sobie sąd o linii politycznej i działalności praktycznej partii, a wtedy dopiero powzięła decyzję. Świadoma robotnica, krytyczna względem siebie i innych, kobieta z „głową na karku” — gdy dodamy do tego jeszcze nazwiska takich kandydatek, jak tow. Michalak, Kruszyńska i Woźniakowa, bezpartyjna, aktywna i uczciwa „ligówka”, to nie trudno dojść do wniosku, że reprezentacja kobiet jest bardzo mocną pozycją listy kandydatów, byłaby naprawdę cennym nabytkiem nowej Rady, gdyby do niej została wybrana.

Na liście znalazła się — i słusznie — spora gromadka młodych. Tow. Bolesława Koperskiego znają nasi czytelnicy z artykułów w „Trybunie Młodych”, załoga zaś „Nowej Tkalni” zna go, jako aktywnego członka starej Rady i jako kierownika fabrycznej „organizacji Związku Walki Młodych”.

Lubią i szanują nie tylko przez młodzież lecz i przez starszych członków załogi, młody, rzutki, miałby on w przyszłej Radzie poważne zadanie do spełnienia — przede



Gabara Stanisław Jakóbowski Franciszek

wszystkim na odcinku opieki nad młodzieżą. Jako sprawę najbardziej pilną uważa on założenie internatu dla młodocianych”.

Spośród młodych kandydatów warto podkreślić również nazwisko znanej tkaczki-rekordzistki Haliny Lipińskiej, a także towarzysza Szmyta, członka PPS, uczciwego, świadomego robotnika, który jako szczerzy socjalista-jednolitofrontowiec i jako dobry, rzetelny współtowarzysz pracy zasłużył sobie na całkowite zaufanie tych wszystkich, którym leży na sercu dobro klasy robotniczej.

H. W.

## Bitwa w Jerozolimie

JEROZOLIMA, PAP. — Przez całą noc uległa na przedmieściach Jerozolimy trwała bitwa arabsko-żydowska, w której używano ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy. Liczba poległych Arabów nie jest ustalona, wiadomo jednak, że oddziały arabskie pozostawiły na polu walki szereg zabitych, a w kilku rannych Arabów odstawiono do szpitala. Żydzi, według doniesień arabskich, stracili 20 zabitych i rannych.

Wskutek wybuchu miny podczas przejazdu pociągu na trasie Lydda — Haifa zostało rannych 2 żołnierzy brytyjskich i 3 Arabów.

## Literaci bułgarscy przybyli do Łodzi

Do Łodzi przybyła grupa literatów bułgarskich, zwiedzających Polskę. W skład grupy wchodzi: jedna z czołowych poetek bułgarskich — Elżbieta Bagriana, poeta i redaktor tygodnia „Front literacki” — Nikola Furadziejew, poeta Kamen Zidarow, sekretarz bułgarskiego Pen Clubu, poeta i kierownik działu literackiego radia sofijskiego — Bozidar Bozlow oraz prof. Peter Dinekow, członek zarządu komitetu słowiańskiego w Sofii i zarządu towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Z literatami przybyła również attache poselstwa bułgarskiego znana poetka — Dora Gabe.

# Robotnicy Nowego Jorku przeciw Trumanowi

Rada CIO — licząca 600 tys. robotników wypowiedziała się za kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK, PAP. — Jak wiadomo, obecne kierownictwo CIO w zasadzie popiera plan Marshalla i politykę departamentu stanu. Rada CIO w Nowym Jorku reprezentująca

600 tys. osób postanowiła sprzeciwić się polityce kierownictwa CIO i poprze kandydaturę Wallace'a na prezydenta. Przewodniczący CIO Murray zastosował

represje wobec oddziału nowojorskiego CIO i wyznaczył administratorów. Którzy mieli przejąć mienie i księgi nowojorskiego oddziału.

Rada CIO w Nowym Jorku sprzeciwiła się decyzji Murray'a i postanowiła nie przekazać mienia swego wyznaczonemu zarządcy przemysłowemu. Powołała ona do życia zjednoczony komitet dla poparcia kandydatury Wallace'a.

Rebelia CIO w Nowym Jorku wywołała duże wrażenie w kołach politycznych. Świadczą o tym poważnych rozdzwieńkach między kierownictwem CIO a dotychczasową organizacją. Są podstawy do przypuszczenia, że również w innych wielkich ośrodkach przemysłowych, a w szczególności w Kalifornii, dojdzie do podobnej rebelii. W tej sytuacji kierownictwo CIO gwałtownie poszukuje kandydata, który mógłby konkurować z Wallace'em, gdyż nikt nie wierzy, by członkowie CIO głosowali na Trumana, (w)

## Rezolucja Walnego Zgromadzenia Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP oddział w Łodzi

Na wczorajszym walnym zebraniu dziennikarzy łódzkich uchwalona została rezolucja treści następującej.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

1) potępił jak najostrzej inspirowane przez imperializm anglo-saski próby rozbitcia Światowej Federacji Związków Zawodowych, będącej rękami i nogami światowego ruchu za wodowego, a tym samym naczelną organizacją międzynarodowego świata pracy w walce o demokrację i pokój.

2) Z radością aprobując uchwały Konferencji Dziennikarzy Słowiańskich w Belgradzie, wzywając dziennikarzy całego świata do czynnego udziału w walce przeciwko podżegaczom wojennym o pokój i niepodległość narodów.

3) Jednocześnie Walne Zg. Zw. Zaw. Dzien. RP. w Łodzi potępił tych dziennikarzy państw kapitalistycznych którzy oddali się na służbę imperialistów i podżegaczy wojennych a w szczególności podjęli propagandę tzw. planu Marshalla, stanowiącego plan pozbawienia narodów niepodległości i suwerenności państwowej.

4) Oświadczając, że dziennikarze Łodzi razem z całym dziennikarstwem polskim i dziennikarzami demokratycznymi całego świata, a przede wszystkim razem z dziennikarzami ZSRR i krajów demokracji ludowej, walczyć będą w obronie rzeczywistej wolności

słowa i ugruntowania praw demokratycznych ludu pracującego.

5) Wita z radością pogłębiającą się coraz bardziej współpracę PPR i PPS, stanowiącą podstawę ustroju demokracji ludowej w Polsce.

Walne Zgromadzenie Dziennikarzy Łódzkich stwierdza, że perspektywa bliskiej jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego wynika z potrzeb całego narodu polskiego i realizacja tej jedności służyć będzie interesom narodu i Państwa Polskiego.

## Konferencja Wojewódzka PPS

### Droga do jedności partii robotniczej prowadzi przez usunięcie elementów prawicowych poza nawias ruchu robotniczego

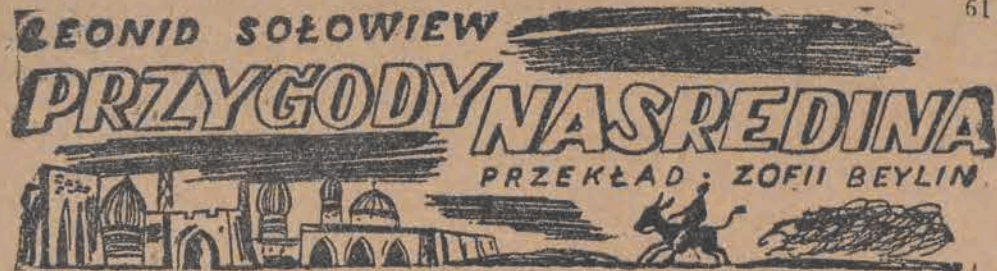
W Łodzi odbyła się konferencja wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej.

W obradach brało udział ponad tysiąc aktywistów PPS z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Z ramienia naczelnych władz partyjnych przybyli na konferencję: sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. Cwik oraz członek CKW min. tow. Rapacki, który wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone rozwojowi wydarzeń w międzynarodowym i polskim ruchu robotniczym. Omówił wyżej omówioną sytuację międzynarodową, którą charakteryzuje ofensywa dolarowa, za-

straszanie i zdrada prawicowych elementów, mówca charakteryzuje rzeczywiste oblicze prawicy socjalistycznej twierdząc, że stoczyła się ona do zdrady interesów klasy robotniczej i służy wrogom demokracji i postępu.

Mówiąc o polskim ruchu robotniczym mówca stwierdza, że sprawa jedności organicznej obu partii dojrzała już do postawienia na porządku dnia.

Mówca zwraca uwagę, że zadaniem partii robotniczych w Polsce jest wychowanie i przygotowanie swych członków do jedności, drogą eliminowania elementów prawicowych.



— O, władco! — odpowiedział Bachtiar. — Do obowiązków wielkiego wezyra nie należy chwytanie przestępców. Tego rodzaju sprawy w naszym państwie należą do kompetencji szanownego Arsianbeka, naczelnika straży pałacowej oraz wojska.

Przy słowach tych uklonił się raz jeszcze emirowi aż do ziemi, przy czym rzucił na Arsianbeka spojrzenie pełne triumfu.

— Mów! — rozkazał emir.

Arsianbek wstał i z kolei rzucił na Bachtiara spojrzenie pełne złości.

Westchnął głęboko, czarna jego broda zakoiysała się na brzuchu.

— Niech Allah ma w opiece nasze-

go podobnego do słońca władce; niechaj chroni go od bied, nieszczęść, od chorób i smartwień! Zaslugi moje są emirowi znane. Kiedy chan chiwiński wyruszył z wojskiem na Bucharę, to emir, serce wszechświata i cień Allacha na ziemi zechciał powierzyć mi dowództwo nad bucharskim wojskiem. Dzięki mojej strategii bez rozlewu krwi zwycięsko odparliśmy najciężego wroga i wszystko skończyło się szczęśliwie dla nas. Na mój rozkaz do samej chiwińskiej granicy, w głąb naszego kraju, na odległość wielu dni marszu, miasta nasze i ośiedla zostały zamienione w gruzy, zasiewy i ogrody wyniszczono, drogi i mosty zrujnowane. I kiedy chiwińscy weszli na bucharską ziemię i zobaczyli

61 pustynię bez ogrodów i życia, powiedzieli sobie: „Nie pójdziemy do Buchar, gdyż tam nie ma co jeść i nie ma co ziać”. Zawrócili i odeszli, wysmiani i pohańbieni! A nasz władca emir przyznał wtedy, że zrujnowanie swego kraju przez własne wojska jest czynem o tyle mądrym i pożytecznym, iż wydał za rządzenie, aby niczego nie naprawiać. — pozostawił miasta, osiedla i drogi w gruzach, ażeby i w przyszłości plemiona cudzoziemskie nie ważyły się wstępować na naszą ziemię. W ten sposób zwyciężyłem chiwińczyków. Poza tym zaprowadziłem w Bucharze wiele tysięcy szpiegów...

— Zamilcz, samochwało! — krzyknął emir. — Dlaczegoż więc twoi szpiegowie nie schwycili dotychczas Chodży Nasredina?

Arsianbek długo milczał skonsternowany, wreszcie przyznał się:

— O, władco! Stosowałem różne sposoby, ale rozum mój jest bezsilny wobec tego złodzieja i bluźniercy. Myślę, o władco, że należy zasięgnąć rady u mędrców...

— Przysięgam na naszych przodków, że wszyscy jesteście warci, aby was powiesić na miejskiej bramie! — zdenierował się emir i trzasnął niewolnika z fajką, który akurat podwinął się pod królewską dłoń. — Mów — rozkazał najstarszemu mędrcom, słynnemu ze swojej brody, którą mógł owinąć się dwukrotnie jak pasem.

Mędrzec wstał, a odmówiwszy modlitwę, zaczął gładzić swoją słynną brodę przepuszczając ją prawą ręką przez palce lewej ręki.

— Niechaj Allah przedłuży nieskończenie oświetlające dni władcy na szczęście i radość narodu — powiedział. — Ponieważ złodziej i wicherzyciel Chodża Nasredin jest jednakże człowiekiem, należy przepuścić, że ciało jego jest urządzone tak, jak u wszystkich ludzi, to znaczy składa się z dwustu czterdziestu kości i trzystu pięćdziesięciu żył, rządzących płucami, wątroba, sercem, śledzioną i żółcią. Podstawą żył, jak nas uczył tego mędrca, jest żyła sercowa, od której rozchodzą się wszystkie inne.

(D. c. n.)

## Kronika Tomaszowa



## Komu winszujemy

Poniedziałek, 22 marca 1948 r.  
Dziś. Bogusiawa i Katarzyny.

Dziś dyżuruje apteka mgr. J. Ambro-  
ziewicza, ul. N. Barlickiego 1 (Tekil).

## Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51  
Dworzec Kolejowy — 4  
Milicja Obywatelska — 47  
Komitet PPR — 46  
Komitet PPS — 166  
Liga Kobiet — 281  
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44  
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121  
Zarząd Miejski ZWM — 52  
Komitet Miejski OM TUR — 69.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul.  
Św. Antoniego 26, tel. 46.

Redaktor przyjmuje dwa razy w ty-  
godniu: w poniedziałki i czwartki od  
godziny 12-ej do 14-ej.

**Trybuna**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## Panienki o „złotych“ rączkach

## „Głos“ z wizytą w hucie szklanej Hortensja w Piotrkowie

Prosta szklanka — czy zwyczajny spo-  
dek — to taka krucha rzecz. Nie zasta-  
nawiamy się wiele — gdy szklanka  
spadnie na podłogę, gdy spodek się  
rozleci. Bierzemy po prostu drugą  
szklankę do ręki!

A tymczasem historia jednej szklanki  
— to historia długiej, żmudnej roboty.  
Jest najpierw piec o tysiącach stopni  
temperatury. Potem są ludzie — wy-  
dmuchujący w piekielnym żarze szklane  
kule, którym w odpowiednich formach  
nadaje się kształt szklanki. Potem jest  
znów piec, w którym się ta szklanka har-  
tuje. Potem jest wielka, jasna hala, peł-  
na młodych, żwawych dziewczyn o zło-  
tych rączkach...

Właśnie zwiedzamy wielką halę szli-  
fierni w hucie „Hortensja“. Setki kobiet  
— setki zwinnych rąk — pracuje tutaj  
w oszałamiającym tempie przy wykoń-  
czeniu szklanek, spodeków, kieliszków,  
flakonów. Pochylone przez długie go-  
dziny pracy nad drewnianymi wannami  
w których obracają się bez przerwy  
szlifierskie koła, kamienne lub topolo-  
we. Ruch, szybkość, tempo — jakiego  
nie można spotkać gdzieindziej. Każda  
niewinna na pozór szklanka skacze tu-  
taj w drobnych palcach jak żywa — je-  
den szybki ruch i brzętek szklanki wy-  
gląda się, by broń Boże, nie skaleczyć  
chropowatym występem ustek pań —



Tow. Cwera Maria podczas przerwy obiado-  
wej rozkłada na swoim warsztacie „Głos“ —  
by dowiedzieć się, co też to się dzieje na  
świecie!



Pietruszewicz Józefa i Białoskórska Jadwiga — dwie najmłodsze szlifierek „Horten-  
sji“. Trzeba je widzieć przy robocie, która jest tak odpowiedzialna i tak niebezpieczna  
jak żadna inna praca na świecie.

pijących aromatyczny napój w dalekim,  
dalekim mieście, w eleganckiej cu-  
kierni.

Potem znów pędzi topolowe szlifi-  
erskie koło — i dno szklanki nabiera  
przejrzystości i koloru. Potem znów  
spodeczek od szklanki krąży, wiruje w  
zgrabnych rękach tych panieniek z „Hor-  
tensji“, by był gładki, by był przejrz-  
sty, przezroczysty jak kryształ.

Ręce, zwinne ręce, „złote ręce“ są w  
ciągłym ruchu. Oczy patrzą uważnie —  
szkło jest przecież tak kruche — lubi  
pękać. Jeden nieostrożny ruch i z krysz-  
tałowej szklanki leci kurzawa drobnio-  
tych odprysków, które mogą pokaleczyć  
ręce, oślepić najlepsze, najpiękniejsze  
oczy. Szkło, to wróg najgorszy, naj-  
zdradliwszy dla niebieskich i czarnych  
oczu — dla rąk zajętych błyskawiczną  
pracą.

A koło wiruje bez przerwy. Obok  
drewnianej wanny rośnie, rośnie bez  
przerwy — piramida gotowych, wykoń-  
czonych szklanek, spodeków, flaszek, fla-  
konów...



Tow. Zarebska i tow. Marczak — stoją  
uśmiechnięte przy piramidzie szklanek —  
które oszlifowały i wygładziły same.

## Regulacja rzek i rozbudowa kanałów

## Wielkie prace — rozpoczęte zostaną jeszcze w roku bieżącym

W roku bieżącym główne roboty re-  
gulacyjne na Wiśle prowadzone będą  
na odcinkach Warszawa—Modlin—To-  
ruń. Przy pracach zastosowane będą no-  
we uproszczone metody, które pozwolą  
na 3 razy lepsze wykorzystanie kredy-  
tów przyznanych na ten cel. Przy re-  
gulacji zastosowane będą tylko funda-  
menty t. zw. „materacowe“ z faszyny  
obciążonej kamieniami. Uproszczona  
metoda regulacji pozwala na zastoso-  
wanie prefabrykowanych elementów z  
faszyny, które można układać przy każ-  
dym stanie wody w rzece. Dla regula-  
cji Wisły w r. b. zużytych będzie ok.  
400 tys. m. sześć. faszyny wiklinowej  
i „lasowej“. Na całej długości rzeki otrzy-  
ma się na skutek tych prac efekt pew-  
nego zwiększenia głębokości żeglugo-  
wej.

Na Odrze prowadzone będą w roku  
bież. w dalszym ciągu prace regulacyj-  
ne na odcinku od Wrocławia do Kos-  
trzyna. Prace polegają na usuwaniu  
zniszczeń wojennych oraz wykańczeniu  
rozpoczętych budowli. Do uregulowania  
pozostał odcinek rzeki długości ok 50  
km. W rejonie Nowego Brzegu wybu-  
dowane będą: nowy „stopień wodny“,  
eraz śluza. Również na Odrze w Bar-  
toszewicach, poniżej Wrocławia oraz w  
Krenie powyżej tego miasta przepro-  
wadzona będzie odbudowa jazów. Wy-  
konanie tych budowli wodnych ma  
ogromne znaczenie dla polepszenia żeg-  
lowności Odrzy. Zatrudniona przy tym  
będzie brygada „Służba Polsce“.

W ramach prac nad rozbudowaniem  
sieci sztucznych dróg wodnych zaka-

czane będą w roku bież. roboty przy  
wykonaniu zasadniczych budowli wod-  
nych na kanale Gopło—Warta. Kanał  
ten zostanie otwarty na odcinku długo-  
ści 32 klm. Wykończone również będą  
śluzy w Gawronach i w Koszewie, któ-  
rych budowę rozpoczęto w roku 1933,  
oraz otwarte 3 mosty drogowe i kole-  
jowe ponad kanałem. We wrześniu ro-  
ku ub. dokonano przekopu odcinka ka-  
nału dochodzącego do Gopla.

Kanał Gopło—Warta umożliwi wy-  
wóz węgla brunatnego z rejonu Konina  
oraz wpłynie na ożywienie transportu  
produktów rolnych z tego rejonu. Zna-  
czenie ogólnopolskie kanału polega  
również na tym, że dopływ węgla bru-  
natnego na Pomorze wpłynie na zmniej-  
szenie zużycia dowiezowanego ze Śląska  
węgla kamiennego.

W roku bież. na kanale Augustow-  
skim zakończona będzie odbudowa 2-  
ch nowoczesnych śluz dla statków o wy-  
porności do 200 ton. Śluzę tę znaj-  
dują się w Borkach i w Sosnowie. Kanał  
Augustowski ma duże znaczenie dla  
wywozu budulca drzewnego z rejonu  
Augustowa do centrum kraju.

Na kanale Modrzejów — Kraków,  
który łączy Zagłębie Węglowe z dorze-  
czem Wisły i umożliwia wywóz węgla  
do rejonów: krakowskiego i sandomier-  
skiego, przeprowadzi się również szer-  
teg prac.

Żegluga krakowska preliniuje na

rok bież. przewóz węgla drogą wodną  
w ilości do 100 tys. ton.

Do projektów w zakresie rozbudowy  
sieci dróg wodnych należy przede  
wszystkim projekt kanału Odra—Dunaj  
Sprawa ta interesuje także Czechosło-  
wację. Czynnione są już pomiary do bu-  
dowy tego kanału, który przechodzić  
będzie od kanału gliwickiego o 8 km.  
za Kozłem do Morawskiej Ostrawy. Na  
terenie Polski przebiegać będzie 47-ki-  
lometrowy odcinek kanału. Na zasadzie  
umowy polsko-czechosłowackiej z dnia  
4 lipca 1947 r. powstał komitet mie-  
szany dla spraw kanału Odra—Dunaj.

Obecnie prowadzone są również stu-  
dia i opracowywane projekty budowy  
kanału od Opola do Konina, który był-  
by drogą dla eksportu węgla łącząc  
Śląsk z Gdańskiem.

Projekty wstępne prac związanych z  
kanałem Żeran—Zegrze oraz z budowa  
„stopnia wodnego“ w Zegrzu i portu  
w Żeraniu, stanowią jeden z elemen-  
tów przyszłej drogi wodnej wschód —  
zachód.

Istnieje możliwość rozpoczęcia jesz-  
cze w bież. roku przy współudziale bry-  
gad „Służba Polsce“ prac przy budo-  
wie zbiorników retencyjnych w Go-  
czatkowicach na Wiśle i w Mianowie  
na Bystrzycy. Zbiorniki takie stanowić  
będą poważny wkład do usunięcia nie-  
bezpieczeństwa powodzi.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa



**ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW ODWOŁANE**

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dzisiejsze zebranie koła Lektorów zostaje odwołane.

**UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ STAROMIEJSKIEJ**

We wtorek, 23 III, o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Staromiejskiej. Obecność obowiązkowa pod egzorem partyjnym.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**RUDA PABIANICKA**

O godz. 13-tej przedziałnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I. O godz. 15-tej LW EKD — wydział drogowy.

**WIDZEW**

O godz. 16-tej „Chłodnia”, pracownicy biura PZPB Nr 16.

**WIMA — PZPB Nr 5.**

O godz. 14-tej tkalnia — zmiana I. O godz. 16-tej warsztat reperacyjny.

**GÓRNA**

O godz. 15,30 PWR. O godz. 16-tej CT — Składnica Nr 5.

**GÓRNA-PRAWA**

O godz. 16,30 PZPW Nr 5. O godz. 14-tej tkalnia Jedw. Nr 4. O godz. 13,30 f. „Werm”.

**FABRYCZNA — PZPB Nr 1**

O godz. 15-tej Wykończalnia — koła 1, 2, 3 i 8.

**ŚRÓDMIEŚCIE**

O godz. 16-tej CT Składnica Dziew. Nr 1. Zjedn. Przem. Masz. Roln., Centr. Zaop. Przem. Skórz. O godz. 17-tej PZUW. O godz. 12-tej Restauracja „Tivoli”. O godz. 19-tej „Solidarność”. O godz. 15,30 Spółdzielnia Wojkowska.

**ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA**

O godz. 14-tej f. „Pikielny”, f. „Lutz i Weitz”. O godz. 16-tej f. „Zenit”, Zakłady Stolarskie, PCH — delegatura.

**ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA**

O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 2. „Osnowa”, tkalnia Nr 2. O godz. 18-tej kolo terenowe Nr 1. O godz. 15-tej Centrala Wyszkozenia Sanitarnego. O godz. 16,30 Fabryka Nr 35.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 18-tej Spółdzielnia Garb. Skór., PSS — kolo Nr 5. O godz. 16-tej PSS — kolo Nr 3, Olejarnia. O godz. 14-tej egz. PZPB Nr 8. O godz. 15,30 Urząd Wojewódzki Apr. BAUTY

O godz. 16-tej CSS, f. „Rzejak”, „Azbest”.

**Z LIGI KOBIEC**

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 22 marca 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu V-go Gimnazjum przy ul. Włoczańskiej 121—123, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół fabrycznych i terenowych.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa.

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi

**Ze sportu**

**RUCH — ŁKS 7:3 (5:1)**

**10 tysięcy widzów przeżywa gorzyc drugiej porażki łodzian**

Rehabilitacja w postaci zwycięstwa nad Ruchem za porażką z Tamowia nie udało się ŁKS-owi. W meczu niedzielnym łodzianie wykazali szalone braki w przeciwieństwie do gości. Ruch pokonał zastępowanie ŁKS, przewyższając pod każdym względem łodzian. Precyzyjne podania, dobra kondycja oraz gra „z myślą” — oto główne walory Ruchu. Opanowanie techniczne nie pozostawiało również nic do życzenia. SŁĄŻACY GRALI DOBRZE, TYLKO TROCHĘ ZA OSTRO

U gości nie było słabych punktów. Planowanie techniczne poszczególnych zawodników

sprawiło, że piłka „chodząca” od nogi do nogi. Brom stanął na wysokości zadania, jak również zastępujący go rezerwowi bramkarz. Obroncy pewni. Pomoc zadawali. W ataku Przycherka produktywny, a reszta napastników grała dobrze. Raziła jednak nieco zbyt ostrą grą i częste „reklamacje” u sędziego.

**BRAWO SZCZURZYŃSKI**

W ŁKS-ie najsłabiej, zresztą jak zwykle wypadł Sidor. Dziwi nas, że kierownictwo jeszcze nie zrezygnowało z „usług” tego zawodnika. Łącz i Janeczek grali ofiarnie, Baran zawiódł całkowicie, nie wykorzystując nawet rzutu karnego. Hogendorf jeszcze nie wrócił do dawnej formy, przegrywając przytem wszystkie pojedynki z zawodnikami Ruchu. W

pomocy Karolek ofiarny, Włodarczyk, na którego barki spadła cała obrona ofensywy Ruchu zrobił co do niego należało. Szczurzyński bronil świetnie, zapowiadając się pierwszorzędnie.

**PRZEBIEG GRY**

Przebieg gry był interesujący. Już w 3-ej min. bronil przytomnie Szczurzyński. 2 „spalone” u przeciwników Ruchu sędzia nie dostrzegł. W 8 min. prowadzenie dla gości zdobywa Alszter. W 18 min. z przeboju Janeczek wyrównuje dla ŁKS-u z podania Łacza (po uprzednim sfaulowaniu obrony Ruchu). W 22 min. pięknie obronił zawodnik gości głową, dalej sędzia nie widział „ręki” na polu karnym gości. W 25 min. wolny Włodarczyk przenosi. W 28 min. Cebula zdobywa drugiego gola dla Ruchu. W 23 min. rzut karny (za faul na Łachu) Baran przestrzeliwuje. W 38 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla swych barw. Trwa to dość krótko, bo w 42 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla szej kapitulacji, a w 44 min. rzut karny za faul na Ciesliku Olsza zamienia na 5 bramek.

**PO PRZERWIE**

Po zmianie stron gra straciła na wartości. W 17 min. Alszter z przeboju strzela szóstą bramkę. Po przeciwnej stronie rzut wolny Łacza idzie na aut. Zaczyna się teraz lekka przewaga łodzian. Gorące momenty pod bramką gości kończą się sfaulowaniem Janeczka. Przewaga ŁKS-u przynosi gospodarzom bramkę ze strzału Barana. W tej fazie gry Brom doznaje kontuzji i zmuszony jest opuścić teren walki. W 32 min. Łącz zdobywa trzeciego gola dla ŁKS-u. Końcowy wynik zawodów 7:3 ustala Kubicki wykorzystując podanie... Durki. Publiczność w ilości 10.000 widzów opuściła stadion ŁKS-u w podespym nastroju.

**Telefonem z Bytomia**

**Polonia (Bytom) — Widzew 2:1 (2:0)**

BYTOM. — Debiut bytomskiej „Polonii” na własnym boisku w rozgrywkach ligowych przysporzył jej 2 pierwsze punkty, zdobyte

**ZZK — Boruta 4:1**

Rewanżowy mecz o mistrzostwo kl. A, rozegrany w Zgierzu pomiędzy Borutą i Kolejczarkami z Łodzi zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 1:4.

**TUR — WIDZEW 2:1**

W Tomaszowie tutejszy TUR pokonał grając w 10-kę Widzew 1 A 2:1 (2:1). Bramki dla TUR-u strzelił Wątróbski 2 dla Widzewa str. pomocnik z karnego.

na łódzkim „Widzewie”. „Polonia” mimo zwycięstwa nie zachwycała, podobnie zresztą jak i „Widzew”. Bohaterem spotkania był bramkarz łodzian Uptas, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Z zespołu „Polonia” wyróżniła się lewa strona ataku Kulaywik — Wiśniewski.

Bramki dla „Polonii” strzelili Matjas i Pochopin, dla „Widzewa” Cichocki. Widzów 3 tysiące.

**INNE WYNIKI LIGOWE**

Garbarnia — Legia 1:0 (0:0). Cracovia — Polonia 5:2 (1:1). ZZK — Wisła 1:1 (1:0). Warta — AKS 4:1 (1:1).

**Na ringu łódzkim**

**Pięściarze Tęczy remisują z ŁKS-em 8:8**

**Bonikowski przegrywa z Grymem, a Trzesowski nokautuje Rychtelkiego**



JUREK (Tęcza) dowiódł wczoraj, że i z niego pięściarstwo łódzkie powinno mieć pocięchę.

Hala Wimy świeciła wczoraj wyjątkowymi pustkami. Kiepskie oświetlenie ringu a przede wszystkim — brak nastroju jaki zazwyczaj bywa przed poważnymi spotkaniami sprawily, że rewanżowe spotkanie ŁKS-u z Tęczą nie miało charakteru wielkiej imprezy. Zbyt często oglądaliśmy już na ringu te dwie drużyny i zbyt dobrze wszyscy byli zorientowani w ich możliwościach. Sądzono, że wszystko potoczy się zwykłym trybem, tymczasem były niespodzianki...

Największą z nich był wynik remisowy 8:8, dalej wystąpienie ŁKS-u bez Kamińskiego i Marcinkowskiego, druga — dziura w szeregu „Tęczy” w wadze koguciej, trzecią zwycięstwo Grymina nad... Bonikowskim i czwartą — wyjątkowo słaby dzień Mazura, z którym Olejnik, walcząc tylko lewą ręką robił właściwie co chciał.

Miła natomiast niespodzianką uczynił nam wczoraj Jurek (Tęcza). Na chłopca tego trzeba zwrócić baczną uwagę, gdyż wykazuje on coraz większe postępy i coraz większe serce do walki.

Mecz, który w rezultacie końcowym przyniósł wynik remisowy, rozpoczął się od trzech walkowerów. Jakżeśmy już wspominali w wadze muszej dwa punkty bez walki zdobyła Tęcza, a w wadze koguciej dla odmiany ŁKS. W walce towarzyskiej walczyli dwaj „walkowerowi” zwycięzcy Różycki (ŁKS) z Bednarkiem (Tęcza). Różycki zademonstrował dobrą pracę nóg i uniki i tylko dzięki napomnieniu, jakie otrzymał w trzeciej rundzie za trzymania, walka zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze piórkowej znów walkower. Popielaty (ŁKS) wykazał niedowagę i stoczył z Jurkiem tylko spotkanie towarzyskie, w którym zwyciężył Jurek, mając przewagę we wszystkich trzech rundach.

Od początku walki Jurek żywotowo idzie do przodu dużo bije i często trafia. W drugiej rundzie przewaga pięściarza Tęczy jeszcze bardziej wzrosła. Gdyby Jurek posiadał cios mógłby walkę zakończyć już w tej rundzie przez k. o. W trzeciej rundzie Popielaty otrzymał napomnienie za bicie głową. Elkæs-Ślak stara się teraz iść do przodu i udaje mu się sprowokować Jurka do bijatyki, w rezultacie której obaj kończą to starcie b. zmęczeni.

Jednak i tę rundę wygrał Jurek.

Najładniejszą jednak walkę oglądaliśmy w wadze lekkiej pomiędzy dwoma młodymi obiecującymi pięściarzami łódzkimi: Bonikowskim (ŁKS) i Gryminem (Tęcza). Tym razem zupełnie przekonywująco zwyciężył Grymin. Walka pomiędzy tymi dwoma młodymi chłopcami rozpoczęła się od ataków Bonikowskiego. Bonikowskiemu udaje się parę razy trafić czysto i do gongu nie wypuszcza inicjatywy ze swych rąk. W drugim starciu Grymin zaczyna już stopować ataki swego przeciwnika i parę razy ładnie trafia, wskutek czego Bonikowski traci tempo i staje się ostrożniejszy. Rundę tę wygrywa Grymin.

W trzeciej rundzie stroną atakującą jest Grymin. Mistrz Polski juniorów trafia coraz częściej i czystiej. Bonikowski słabnie w oczach i zaczyna walczyć nie czysto. Za bicia go waw otrzymuje napomnienie. Pod koniec Bonikowski znów zbiera się w sobie i walka wyrównuje się, zwycięstwo jednak słusznie przyznano Gryminowi.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) bez większego wysiłku pokonał mającego wyjątkowo słaby dzień i dużo lepszego w rzeczywistości Mazura (Tęcza). Ten sympatyczny wadownik w wadze półśredniej wyraźnie traci swe walory — wytrzymałość na ciosy. Olejnik walcząc tylko lewą ręką do tego stopnia demoluje Mazura, że ten ambitny zawodnik rezygnuje z dalszej nie równej walki po drugiej rundzie. Wszystko ma swe granice, nawet odporność Mazura.

Walka pomiędzy Trzesowskim (Tęcza) a Rychtelskim (ŁKS) w pierwszej rundzie miała przebieg wyrównany. Rychtelski ogranicza się do defensywy i dobrze kontruje. W drugiej rundzie Trzesowski atakuje chaotycznie, co wykorzystuje Rychtelski umiejętnie unikając ciosów i kontrując je. W trzecim starciu „Miś” idzie już na całego. Wśród huraganu ciosów jeden z nich spada na szczęście Rychtelskiego i zwała go na deski do 8. Rychtelski wstaje jednak zamroczony i sędzia odsyła go do rogu. Zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznano Trzesowskiemu.

Wystawił 17-letniego chłopca do tak poważnego meczu, jakim jest finał o mistrzostwo Polski, można jedynie przeciwko takiemu bokserowi, jakim jest Pisarski. Pisarski zdawał sobie sprawę ze swej przewagi, toteż bynajmniej nie starał się jej wykorzystywać, jedynie starał się dać dobrą lekcie swemu młodemu przeciwnikowi Markiewiczowi, nie czyniąc mu przy tym krzywdy.

Wreszcie waga ciężka. Jaskuła (Tęcza) — przegrywa z Zylsem (ŁKS). Walka miała jednak przebieg wyrównany. Zylis dopiero pod koniec parę razy trafił i tym przchylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

**MKS — Warta 9:7**

Drugi mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdynia) a Wartą (Poznań) zakończyli się zwycięstwem MKS-u 9:7.



Gdy Niemiec zbliżył się do muru, stało się coś niespodziewanego. Wartownik nagle poczuł, że coś ciężkiego spadło mu na plecy. Nim zdolał przytomnić sobie, co to jest, nim zdołał krzyknąć, leżał już na ziemi. Wszystko działo się błyskawicznie. W ciągu kilku zaledwie sekund o jednego Niemca stało się mniej na ziemi. Partyzant ostrożnie podniósł się z nad trupa wartownika. Ledwie dotykając ziemi podbiegł do pobliskich krzaków. Jeszcze kilka kroków i chwycając się postać partyzanta zniknęła w gąszczu bzu.

Po upływie kilkudziesięciu minut wszystkie posterunki komendantury zostały zaalarmowane. Ale alarm ten na nic się nie zdał. Wieźień nikt, jak kamfora i poszukiwania, wszczęte przez gestapowców, nie dały żadnego rezultatu. Kierujący poszukiwaniami von Shtrem nigdy już się nie dowiedział, że w jego rękach znajdował się nikt

inny, tylko dowódca oddziału partyzanckiego, major radziecki Leonid Jakowlew

**VIII**

Droga była okropna. Same leje i wyrwy. A noc była ciemna i pochmurna. Maszyną rzucano na wszystkie strony. Ukołysany tą jazdą, mocno zmęczony Launitz zdrzemnął się. Obok niego słodko ziewał również śpiący von Shtrem. O kilka metrów za nimi jechała ciężarówka, mieszcząca uzbrojonych żołnierzy. Odcinek był bardzo niespokojny i inaczej nikt z oficerów niemieckich nie odważył się na odbycie nocnych wycieczek.

Nagle rozległy się jakieś przyciszzone krzyki. Zagrzmiął strzał... jeden, drugi... Rozbrzmiało histeryczne walenie von Shtrema. — Obudźcie się, Launitz! Partyzanci! Obudźcie się!...

Launitz otworzył oczy. Auto zatrzymało

się na drodze. Reflektory oświetliły ogromną kłode, leżącą w poprzek szosy. Nim upłynęła sekunda, sen całkowicie zbiegł z powiek. Launitza. Zagrzmiął jego donośny głos.

— Żołnierze! Słuchać mego rozkazu!...

Chciał mówić dalej ale nagle cały las ożył. Posypały się gęste strzały. Zdawało się, że strzelano z każdego krzaku... Dawał jakiekolwiek rozkazy było już bezcelowe, gdyż esesowcy w panice uciekali na wszystkie strony. Tuż obok przedźrutowanego przez kule auta leżał trup von Shtrema. Ukrywając się pod ciężarówką, Launitz oraz kilku ocalałym żołnierzom strzelali na chybił trafił w ciemności leśnej gęstwiny.

— „Przed wszystkim nie wolno tracić głowy” przebiegło przez myśl Launitzowi.

Podniósł się na rękach i spojrzął w mrok. Był doświadczonym żołnierzem. W lot zrozumiał iż jedynym ratunkiem jest ucieczka w krzaki leżące w oddaleniu kilkudziesięciu metrów. Ale jak tam się dostać, gdy partyzanci gęsto ostrzeliwali ciężarówkę, pod którą się ukrywał Launitz z żołnierzami. Nagła myśl błysnęła w głowie Launitza. Urywany szeptem rozkazał żołnierzom oddać się do niewoli. Rozkaz ten był wykonany natychmiast przez przestraszonych Niemców. Jeden z nich drżącymi rękoma przywłązał białą chustkę do automatu i zaczął wymachiwać tym improwizowanym sztandarem.

(D. c. n.)